

SŁOWO

WILNO, Poniedziałek 13 listopada 1933 r.

Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Ćwartka od godz. 8 do 4. Telefon: Redakcja—17-52. Administracja—228.

NUMERACJA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO 10259. W sprzedaży detal. cena jednego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uwzględniona w cenie. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednosłupowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

- BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
- GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
- GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.
- KLECK — Sklep „Jedność”.
- LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
- LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
- MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
- NOVOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
- N.-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

- DRUJA — Kowkin.
- OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
- PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz
- PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
- POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
- STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- SLONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
- SMURGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
- ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 9.
- SZARAKÓW SZCZYŻYNA, M. Mindel, skład apte. czny.
- WŁOZYŃ — Liberman, Kiosk gazetowy
- WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

O mandat palestyński

Rozruchy antyżydowskie w Palestynie zmusiły Rząd Angielski powstrzymać przybycie dwóch statków z emigrantami żydowskimi od wylądowania w Palestynie. Arabowie już drugi raz organizują wielkie rozruchy antyżydowskie w Palestynie. O ten kraj musi rozegrać się a właściwie już się rozgrywa walka pomiędzy arabskimi i żydami. Wielka Brytania wobec tej walki znalazła się w pozycji niebezpiecznej. W Indiach opiera swe panowanie na dziesięćdziesiąciu milionach mahometan, a więc rozdrażnienie mahometan przez popiera nie żydów w Palestynie przeciwko ludności mahometkańskiej arabskiej jest dla niej rzeczą niebezpieczną. Z drugiej strony Anglia wytworzyła osiedle żydowskie w Palestynie, proklamując, że jest to założenie żydowskiego samodzielnego gospodarstwa, nie może stać się po stronie arabsów i nie dopuszczać kolonizacji żydowskiej.

W tysiąc dziewięćset dwudziestym drugim roku Palestyna liczyła 11 proc. żydów, 78 proc. mahometan — resztę stanowili chrześcijanie. W tysiąc dziewięćset trzydziestym pierwszym roku ludność żydowska w Palestynie stanowiła 18 proc., mahometkańska 72 proc. Pierwsza przeszła się podwoiła, wzrosła bowiem z 83,5 tysięcy do 175 tysięcy, druga wzrosła z 590 do 720 tysięcy. Przyrost naturalny wśród arabsów wynosił 2,4, wśród żydów 2,2 proc., lecz istniała znaczna wrostająca imigracja żydowska. Żydzi założyli i rozwijają miasto Tel - Aviv położone nad morzem Śródziemnym, stanowiąc przedłużenie Jaffy.

W tysiąc dziewięćset dwudziestym drugim roku miasto to liczyło 15 tysięcy, dziś liczy 50 tysięcy mieszkańców i żydzi w nim stanowią 99 proc. ludności. Jerozolima, licząca około 100 tysięcy mieszkańców, siedziisko Uniwersytetu hebrajskiego i instytucji naukowych i społecznych żydów, posiada znaczną większość żydowską.

Żydzi w Palestynie nie tylko opanowali miasto, zdobywając wśród ludności miejscowej większość, lecz w ogrodnictwie i rolnictwie palestyńskim zajęli wybitną pozycję. Wkrótce Palestyna dzięki plantacjom żydowskim w słuwo w międzynarodowym handlu. Palestyna by ekspansje pomarańczy zapewniłoby wybitne stanowisko w przemyśle i handlu, a w przyszości i w tym kraju i w przyszości w nim osiadali.

Palestyna stałaby się rynkiem zbytu dla naszych produktów przemysłowych i pośredniczką w naszym handlu z Azją Mniejszą. Trzeba porozumieć się z organizacją Erez Izrael, kierującą akcją palestyńską i rozpocząć pertraktacje z rządem angielskim o ustąpienie na rzecz Polski mandatu palestyńskiego. Władysław Studnicki.

ru 26 tysięcy kilometrów. Przy kulturze rolniczo - ogrodowej przy rozwoju handlu zewnętrznego tego kraju, który może stać się pierwszorzędną placówką handlową dla bliskiego azjatyckiego wschodu, przy rozwoju przemysłu — Palestyna będzie mogła z łatwością pomieścić około 3 milionów mieszkańców, a w przyszości i więcej, może stać się taką Belgią zachodnią Azji.

Obecnie musi chodzić o to, aby kolonizacja żydowska w Palestynie nie znajdowała przeszkód. Pożądaniem było umożliwienie i zorganizowanie emigracji arabskiej z Palestyny. Arabja, Mezopotamja, Syria, Egipt, Sudan, Trypolis, Tunis, Algier i Marokko są to kraje języka arabskiego, słabo zaludnione, gdzie można byłoby znaleźć tereny dla kolonizacji arabskiej. W Palestynie spotykamy rodziny ofiar, w wielkich włościach arabskich, posiadających jak Szana 100 tysięcy dunamów, Husseika z 50 tys. dunamów i t. d.

Oddają oni swe grunta w dzierżawę i moby zachęceniu do przeniesienia się wraz ze swymi dzierżawcami do innego kraju kultury Chodzi o to, by państwo posiadające mandat prowadziło konsekwentną politykę w sprawie kolonizacji żydowskiej w Palestynie.

Anglia ze względu na swych mahometan nie będzie mogła prowadzić tej polityki. Nie zechce odstąpić swego mandatu Francji, współzawodniczącej z nią w Azji Mniejszej i posiadającej mandat Syryjski. Naturalnie nie zechce oddać Niemcom, których ekspansję w Azji Mniejszej wydawały się jej przed wojną niebezpieczną. Natomiast może z łatwością Polska, jako państwo europejskie, posiadające procentowo i absolutnie największą liczbę żydów jest naturalnym mandatarzysm Palestyny.

Żydzi odbywający służbę wojskową w armii polskiej mogliby odbywać ją w Palestynie, co gwarantowałoby ich pomoc kolonistom żydom w razie napadu arabsów. W armii polskiej żołnierze żydowscy najczęściej nie są pierwsiastkiem pożądanym, szerzą bowiem propagandę komunistyczną. Otóż oczyszczenie armii polskiej z tego pierwiastka jest wskazane, przyczem żołnierze odbywający służbę wojskową zamieniliby się w tym kraju i w przyszości w nim osiadali.

Palestyna stałaby się rynkiem zbytu dla naszych produktów przemysłowych i pośredniczką w naszym handlu z Azją Mniejszą. Trzeba porozumieć się z organizacją Erez Izrael, kierującą akcją palestyńską i rozpocząć pertraktacje z rządem angielskim o ustąpienie na rzecz Polski mandatu palestyńskiego. Władysław Studnicki.

Polsko - sowieckie uroczystości

MOSKWA PAT. — Wczorajszy koncert muzyki polskiej wywarł potężne wrażenie w moskiewskich kołach artystycznych. Podczas antraktu loże posła R.P. Łukasiewicza obiegali kolejno przedstawiciele rządu i wybitniejsi artyści, dając wyraz swemu niekłamalnemu zachwytowi.

Dzisiaj pani Bandrowska - Turka wystąpiła na specjalne zaproszenie w radio moskiewskim. Muzycy nasi otrzymali po raz pierwszy propozycję, zapraszających ich na tournée po Związku Sowieckim.

W niedzielę wieczorem minister Łukasiewicz wyjechał do Palestyny, na które przybyło około 300 osób, między innymi najwybitniejsi przedstawiciele sowieckich sfer rządowych, wojskowych, lotniczych, artystycznych i literacko - dziennikarskich oraz korpusu dyplomatycznego.

Wobec zebranych wystąpił Turka - Bandrowska, Szymanowski, Fitelberg, Szatopka, zbierając łuczne i zasłużone oklaski.

Wyniki wyborów w Niemczech

BERLIN PAT. Częściowe wyniki z godz. 1 m. 30 w nocy.

REICHSTAG

Oddano głosów ważnych 43.007.577.
Na listę hitlerowską — 39.655.288 (92,2 proc.).
Nieważnych — 3.352.289 (7,8 proc.).

PLEBISCYT

Oddano głosów 43.464.420.
„Tak” — 40.618.147 (93,4 proc.).
„Nie” — 2.846.273 (6,6 proc.).
Biuro Wolffa donosi, że w Stumie ludność polska przy plebiscycie zwracając wypowiedziała się „nie”.

44 MILJONY UPRAWNIONYCH

BERLIN PAT. — Według przybliżonych obliczeń, liczba uprawnionych do głosowania wyniosła około 44.850.000. Ostatni Reichstag składał się z 647 posłów. Obecnie jedyną listą hitlerowską, dopuszczoną do wyborów, posiada 685 kandydatów, wśród których znajduje się 30 — 40 kandydatów, pochodzących ze stronnictw rozwiązanych, oczywiście z wyjątkiem socjalistów i komunistów.

Wybory składają się z dwóch części: plebiscytu, wypowiedziającego się w sprawie polityki zagranicznej rządu Rzeszy oraz z właściwego głosowania na listę narodowo - socjalistyczną do Reichstagu.

PRZEBIEG WYBORÓW W BERLINIE

BERLIN PAT. — W Berlinie i na prowincji dzień wyborów, narówni z całą kampanią wyborczą, różnił się całkowicie od dawniejszych.

W lokalu dla członków rządu pierwszy zjawił się minister propagandy Goebbels. — Wkrótce potem przejechał prezydent Hindenburg. Kanclerz Hitler oddał głos na berlińskim przedmieściu fabrycznym Siemens - Stadt. Książę August Wilhelm głosował w Poczdamie. Tamże oddał głos byłby kronprinz oraz synowie eksceszara Wilhelma.

W południe przez ulice Berlina przeciągnął

Hitler żąda 300-tysięcznej armii

PARYŻ PAT. — Prasa powtarza za dziennikami amerykańskimi wiadomość, jakoby Hitler miał zakomunikować ambasadorowi amerykańskiemu w Berlinie, że rząd niemiecki gotów byłby nie nalegać na rozbrojenie głównych mocarstw europejskich pod warunkiem, że rząd niemiecki zostałby upoważniony do uformowania regularnej armii 300-tysięcznej oraz zezwolenia Niemcom na fabry-

kowanie materiałów wojennych defensywnych, jakie same uznają za niezbędne, w szczególności samolotów lekkiego typu. Atakowanie strefy przyfrontowej zapomocą gazów trujących będzie wzbronione.

Podczas podróży swej do Rzymu Goering miał poinformować Mussoliniego o tych życzeniach.

MILJONOWE STRATY wskutek niżki dolara

PARYŻ PAT. — „La Liberté” donosi z Nowego Yorku, że według oficjalnego komunikatu narodowej rady przemysłowej straty, jakie powstały wskutek polityki finansowej Roosevelta, która spowodowała niżkę dolara, wynoszą dotychczas 11.735 milionów dolarów.

Wypadki na granicy Mandżurji

MOSKWA. PAT. Agencja Tass komunikuje, że wiadomości datowane z Moskwy, ogłoszone przez londyńskie biuro agencji United Press, podobnie jak i informacje agencji Dempo Tsuin, jakoby 3 b. m. na granicy mandżurskiej zostały zestrzelone przez wojska sowieckie trzy samoloty japońskie z ogólnej liczby 9. Oraz jakoby dwa okręty japońskie zostały zatopione na terytorjalnych wodach sowieckich w pobliżu Kamczki, są całkowicie zmyślone i wyraźnie prowokacyjne.

Dymisja rządu Vaidy przyjęta

BUKARESZT PAT. — W niedzielę w południe król Borys przyjął premiera Vaidę, który złożył mu dymisję gabinetu. Dymisja została przyjęta. Król powierzył premierowi Vaidzie sprawowanie rządów do czasu utworzenia nowego gabinetu.

Po audjencji u króla premier został zaproszony na śniadanie przez królową Marię. — Po południu król rozpoczął rozmowy w sprawie utworzenia nowego gabinetu.

Konferencja szefów biur prasowych

MADRYT PAT. — Po południu zakończyła swe obrady w Madrycie konferencja szefów biur prasowych i przedstawicieli prasy. Powzięto między innymi uchwałę w sprawie perjodyczności międzynarodowych konferencji prasowych.

Wybrano komitet organizacyjny przyszłej konferencji, składający się z 5 szefów biur prasowych. Do komitetu tego wszedł nacelnik wydziału prasowego MSZ Przesmycki, oraz delegaci Hiszpanji, Szwecji, Czechostowacji i Stanów Zjednoczonych.

Sprawozdanie drugiej komisji przedstawiło na plenum przez przedstawiciela Polski, nac. Przesmyckiego, a zawierające zalecenie porozumień prasowych, oraz pewne wnioski w sprawie t. zw. prawa sprostowań przyjęto bez dyskusji.

Konferencja przyjęła do wiadomości deklarację szefów biur prasowych, zaproponowaną przez delegację sowiecką i opracowaną wspólnie z delegacją polską w sprawie współpracy szefów biur prasowych, przy współudziale prasy ich krajów celem zwalczania rozpowszechniania fałszywych wiadomości w stosunkach międzynarodowych.

Deklaracja ta opiera się na definicji następującej, zawartej w paktach państw wschodnich, podpisanych w Londynie.

pochód inwalidów wojennych na łózkach.

Według nadchodzących wiadomości, wybory na prowincji również miały przebieg normalny.

Urządnicy poselstwa niemieckiego oraz kołonia niemiecka w Warszawie przyjechali autobusem do Olsztyna, gdzie oddali swe głosy. W drodze powrotnej wycieczka wstąpiła do Tannenbergu.

Dotychczas ogłoszone wyniki z małych miejscowości wskazują na stuprocentowy udział wyborców.

GOERING MINISTREM BEZPIECZENSTWA

PARYŻ PAT. — „Le Rempart” donosi z Berlina, że Goering ma otrzymać portfel ministerstwa bezpieczeństwa narodowego, które wkrótce zostanie utworzone. Będzie to kompensata za utracenie premierostwa pruskiego na skutek unifikacji Niemiec.

Jako nowy minister Goering miałby oddaną pod swoją pieczę całą policję Rzeszy. — Dziennik twierdzi, że oprócz ministerstwa Reichswehry, które pozostanie niekierowane, będzie utworzone ministerstwo obrony narodowej, które będzie powierzone kpt. Rohmowi. Mówi się również o kandydaturze Papena na stanowisko ministra spraw zagranicznych.

3873 KARTEK WYBORCZYCH NA ŚLĄSKU

BERLIN PAT. — Według doniesień prasy niemieckiej, niemiecki konsul generalny w Katowicach wydał 3873 kartki wyborcze obywołemu Rzeszy, zamieszkałemu w województwie śląskim oraz w części województwa cieleckiego.

W poprzednich wyborach zgłosiło się 3301 wyborców.

ULOTKI PRZECIWWYBORCZE

BERLIN PAT. — Z Holandji oraz z Czechosłowacji przysłane były w przeddzień wyborów do Niemiec ulotki, wzywające do sabotowania dzisiejszych wyborów.

Ulotki przysłane z Pragi podpisane są przez zarząd socjal - demokratycznej partii niemieckiej. Zawierają one obok wezwania do sabotażu ostry atak pod adresem obecnego rządu niemieckiego.

TRZEJ DYREKTORZY W OBOZIE KONCENTRACYJNYM

BERLIN PAT. — Z Wormacji donoszą, że trzech dyrektorów jednej z fabryk został odstawiony do obozu koncentracyjnego, ponieważ w czasie transmisji przemówienia kanclerza Hitlera oddali się przed końcem mani festacji. Władze uznały to za dowód nielojalności.

Wystawa malarstwa polskiego w Moskwie

MOSKWA. PAT. W niedzielę w galerii Tretjakowskiej w Moskwie nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy współczesnego malarstwa polskiego, w obecności licznych przedstawicieli sowieckich sfer rządowych, wojskowych i artystycznych. Poza tym bardzo licznie reprezentowany był korpus dyplomatyczny oraz dziennikarze sowieccy i zagraniczni. Obecny był również personel poselstwa polskiego i coropre bawiący w Moskwie lotnicy oraz kołonia polska.

Przed przecięciem wstęgi poseł R. P. Łukasiewicz wygłosił przemówienie, w którym wyraził nadzieję, że pierwsza wystawa sztuki polskiej w Moskwie, obok wczorajszego koncertu muzyki polskiej, będzie stanowiła poważny etap w dalszym rozwoju wzajemnego zbliżenia w dziedzinie stosunków kulturalnych.

Następnie min. Łukasiewicz dokonał przecięcia wstęgi o polskich barwach narodowych.

W imieniu rządu sowieckiego powitał otwarcie wystawy wicekomisarz oświaty Epstein, wyrażając się z najwyższym uznaniem o malarstwie i muzyce polskiej. Przewodniczącą WOKS-u pani Lerner określiła wystawę jako przyjacielską odpowiedź malarzy polskich na wystawę sowiecką w Warszawie i mocne ognio w łańcuchu przyjaznych stosunków polsko - sowieckich, na których tle zbliżenie kulturalne odgrywa pierwszorzędną rolę.

Dyrektor Tretjakowskiej galerii Wolter podniósł walory artystyczne wystawy, wyrażając nadzieję na dalsze wzmożenie przyjaźni między artystami polskimi i sowieckimi mi oraz pomiędzy Polską a Związkiem Sowieckim. Wystawa zawiera 205 eksponatów i czyni imponujące wrażenie. Liczne zebrana publiczność sowiecka nie szczędziła słów uznania. Stosunek prasy sowieckiej do wystawy jest nadzwyczaj życzliwy.

Echa obchodu Świąta Niepodległości

WARSZAWA. PAT. Staraniem specjalnego komitetu Praga i dalsze peryferie stolicy w niezwykły żywy sposób wzięły udział w uroczystościach 15-lica. W sobotę wieczorem w kilku dzielnicach Pragi zapalono 6 „ognisk wolności”.

W niedzielę rano o 8.30 odbyła się zbiórka przed kościołem Zwycięstwa. O godzinie 10 w kościele tym odbyło się nabożeństwo odprawione przez ks. arcybiskupa Roppa w asyście liczego duchowieństwa. O godz. 11.15 odbyło się złożenie wieńca na grobie obrońcy Pragi gen. Jasińskiego oraz poległych bohaterów w walkach o wolność Polski w latach 1794 i 1831. Następnie uformował się pochód, który przeddefilował na plac św. Florjana. O godz. 13-tej odbyła się w knie „Praga” uroczysta akademja. Komitet obchodu uchwalił zwrócić się do rady miejskiej z petycją o przemianowanie ul. Targowej na ul. gen. Jasińskiego, a ul. Panieńskiej — na ul. Peowia ków.

TELEGRAMY

PODRÓŻ PANA PREZYDENTA
KATOWICE PAT. — O godz. 18.04 przejechał przez Katowice Prezydent Rzeczypospolitej z małżonką oraz z towarzyszącymi mu osobistościami i świtą.

Na dworcu w oczekiwaniu pociągu zjawił się przedstawiciel władz z wojewodą Grażyńskim na czele.

Do pociągu wsiadli: wojewoda Grażyński, oraz bawigey w Katowicach ambasador Stanów Zjedn. Cudaby i generalny dyrektor ski Giesche Brooks. Po kilkuminutowym postoju pociąg wiozący Prezydenta i towarzyszące mu osobistości, odjechał do Cieszyńa.

POGŁOSKI O REKONSTRUKCJI GABINETU ANGLIEJSKIEGO

LONDYN PAT. — „Suday Dispatch” donosi o zamierzonej jakoby rekonstrukcji gabinetu brytyjskiego.

Według gazety, Mac Donald pragnie odmłodzić swój gabinet, w którym przeciętny wiek poszczególnych ministrów wynosi lat 60.

W związku z temi pogłoskami, minister spraw zagranicznych Simon zostałby lorden i objąłby stanowisko lorda - kanclerza.

PRZENIESIENIE NIEMIECKICH ZAKŁADÓW LOTNICZYCH

PARYŻ PAT. — „Journal des Debats” donosi z Berlina, że zakłady lotnicze Dornier zdecydowały przenieść swoje fabryki z Friedrichshafen do Wiesmaru, w Meklemburgji. Firma lotnicza pragnie tym sposobem przenieść swe zakłady w głąb kraju, zdala od granic państwa, w tym wypadku od Austrii, która stać się może nieprzyjacielem Niemiec.

DEKORACJA GROBU NIEZNANEGO OBRÓJCY LWOWA

LWÓW PAT. — W drugim dniu uroczystości, związanych z obchodem 15-iej rocznicy obrony Lwowa, oraz odzyskania niepodległości, odbyła się na ementarzu Obrońców Lwowa dekoracja grobu Nieznanego Obrońcy Lwowa krzyżem niepodległości z mieczami.

LOT EKSPEDY FRANCUSKIEJ

PARYŻ PAT. — Minister lotnictwa otrzymał depeszę od gen. Vuillemina, że 28 samolotów jego eskadry wylądowało pomyślnie dziś o godz. 1.30 w Rabacie.

JOKOHAMA - GDYNIA

TOKJO PAT. — Prasa japońska zamieszcza wiadomość o nawiązaniu bezpośredniej okrętowej komunikacji pomiędzy Jokohamą a Gdynią, podkreślając znaczenie tego faktu dla rozwoju stosunków handlowych między Japonją a Polską i środkowo - zachodnią Europą. Pismo zaznacza, że okręty z Gdyni będą wyjeżdżały do Jokohamy trzy razy na miesiąc. Jeden z nich, parowiec „Helens” wyjechał z Gdyni do Jokohamy 25 października.

Pożar w fabryce aparatów radiowych

PRYŻ. PAT. — Według doniesień z Lille wybuchł tam pożar w fabryce aparatów radiowych. Szkody wynoszą przeszłe 2 miliony franków.

Wiadomości sportowe

RUCH MISTRZEM POLSKI

KRAKÓW PAT. — W Krakowie rozegrany został ostatni mecz o mistrzostwo Ligi między Śląskiem Ruchem a Cracovią. Zwyciężył Ruch w stosunku 2:1 (1:0), zdobywając tytuł piłkarskiego mistrza Polski za rok 1933.

Zwycięstwo Ruchu jest dość szczęśliwe, gdyż Cracovia była nieco lepsza od swego przeciwnika. Napastników jednak przesładował pech pod bramką gości. W 28-iej minucie mimo przewagi w polu, Cracovia traci pierwszą bramkę na rzecz Ruchu.

Strzelec był Lowy. Zachęcono powodzenie zespół Śląski przedchodzą do ataku, ale nie udało mu się podwyższyć wyniku.

Po przewzię Ruch gra początkowo defensywnie. Cracovia gości w tym okresie zdobyła bramkę śląskową, ale dopiero w 34 minucie strzał Malczyka przyniósł jej zwycięstwo. Zryw Ruchu w ostatnim kwadransie dał mu decydującą o zwycięstwie bramkę przez Urbana.

WIDÓW OKOŁO 4000. SĘDZIOWAŁ SŁABO P. ROSENFELD. W PIERWSZYCH MINUTACH DRUGIEJ POŁOWY MECZU PUBLICZNOŚĆ BARDZO GWALTOWNIE DEMONSTROWAŁA PRZECIWKO SĘDZIEMU ZA NIEKTÓRE MYŚLE ROZSTRZYGNIENIA.

REWANŻOWY MECZ HOKEJOWY DAŁ WYRÓWNIENIE

KATOWICE PAT. — W meczu rewanżowym, rozegranym na sztucznym lodowisku w Katowicach, reprezentacja hokejowa Pragi zremisowała z reprezentacją Krakowa 2:2. — Krakowianie zlekceważyli przeciwnika, ponieważ grali nieco słabiej. Mimo to byli lepsi od Czechów. Gra toczyła się podczas deszczu na dobrym lodzie. Widzów mało.

MISCELLANEA SPORTOWE

KRAKÓW PAT. — W meczu bokserkim o drugie mistrzostwo Polski Gedania zremisowała niespodziewanie z mistrzem okręgu krakowskiego 8:8.

WARSZAWA PAT. — W ciągu dwóch dni odbywały się jednocześnie w Warszawie i Pradze korespondencyjne zawody strzeleckie Polska - Czechosłowacja.

Oficjalne wyniki meczu będą ogłoszone prawdopodobnie w poniedziałek. Z podanych już cyfr wynika, że zawody zakończyły się korzystnie dla Polski.

KATOWICE PAT. — W niedzielę późnym wieczorem odbył się mecz bokserkim o drugie mistrzostwo Polski między Politycym K. S. ze Śląska a poznańską Wartą. Wygrała Warta 10:6.

Pierwszą członkowie Polskiej Akademji Literatury



W ub. środę odbyło się w Pałacu Rady Ministrów uroczyste posiedzenie inauguracyjne Polskiej Akademji Literatury. Na zdjęciu Pan Prezydent Rzeczypospolitej, pan Prezydentowa Mościcka, pan Premier Jędrzejowicz, prezes Akademji p. W. Sieroszewski, wiceprezes L. Staff. Stoją od lewej: Z. Przesmycki (Miriari), W. Berent, P. Chojnowski, J. Kleiner, W. Rzymowski, J. Szaniawski, J. Kaden-Ban inauuracyjnym. Siedzą od lewej: premier Jędrzejowicz, pierwszy członek honorowy Akad-

demji, pani Z. Nalkowska, pani Prezydentowa Mościcka, Pan Prezydent Rzeczypospolitej, pan premierowa Jędrzejowiczowa, prezes Akademji p. W. Sieroszewski, wiceprezes L. Staff. Stoją od lewej: Z. Przesmycki (Miriari), W. Berent, P. Chojnowski, J. Kleiner, W. Rzymowski, J. Szaniawski, J. Kaden-Ban drowski, T. Boy-Zeleński, T. Zieliński, E. Leś mian.

TYDZIEŃ AKADEMICKI

W. A. KADUSZKIEWICZ.

Z CYKLU „O WSPÓLPRACĘ”

RZECZ DRUGA

KWESTJA PIONU

I.
Poglądy i opinie, często się ucierają, niszczą się jak obuwie i nie zwraca się uwagi, że dziś są już zdarte. Bezwładność umysłowa sugeruje, że żyją, gdy tymczasem są tylko wygodne bo się wtarty w psychikę, przylgnęły do niej.

Jeśli się niema bezpośredniego interesu w rewidowaniu tych zdań, stają się nieomal aksjomatami. Stają się podstawą dla wszelkich konstrukcji logicznych. Następuje zdziwienie, kiedy te konstrukcje — zdawałoby się dobrze budowane pękają jak mydlane bańki.

Pozatem obserwuje się coraz częściej inną rzecz: oto pod pozorem skrótu myślowego przemysła się dziś latwizna. Geneza tego zjawiska jest wspólna z poprzednim: lenistwo umysłu.

Reklama rzuciła na rynek ducha skróty. Krzepiące cukry, piorące radjony są ekstraktem tej latwizny, są jej wyrazem szczytowym. To nie jest prymityw bo w nim tkwi siła bezpośredniości w nim jest naga treść — to nie skróty myślowe bo ten znów jest czymś innym jak ekwiwalentem do żonglerstwa wytręwanego intelektu. To tylko nędzna imitacja prymitywu i skrótu.

Między tak kleconymi zdaniami pęta się i takie: Dzisiejsze pokolenie jest na rozdrożu, jest pokoleniem przejściowym, pokoleniem na przelocie. Tyf. I nie więcej. Pewnik. Pewnik na którym się buduje inne wnioski.

To właśnie jest fatalne, że z tych zdań stworzono patentowaną przesłankę nie tylko patentowaną, ale zaopatrzoną w fabryczną gwarancję długoczasowej użyteczności.

Tymczasem w istocie tego zdania kryją się oba mamenty, które wyżej omówiliśmy: najpierw łatwizna w budowaniu, potem zrzułona obojętność wyrażająca się w niechęci do rewizji już zresztą z natury błędnego założenia.

II.

Zanim się orzeknie o pokoleniu dziś młodem (rocznik 1905 — 1915) należy sobie zdać sprawę z warunków towarzyszących jego egzystencji, należy dalej cofnąć myśl do lat, na które przypadają okresy młodości i dojrzalsi pokolenia poprzedniego, a gdy się to zrobi uczucie, stanie się wobec kulopitowej problematyki: które tu właściwie pokolenie jest przebomem? (Jeżeli już pozostać przy tym terminie). Czy my czy też Wy?

Garść impresji:
W okresie Waszego życia zaszły zmiany od parku do elektryczności od absolutyzmu do marksizmu, od tramwaju ciągniętego przez konie do dwunastocylindrowego roadster'a Hispano - Suiza.

W młodości rozumieć się sztukę swego okresu, bliski był Wam Gounod, Czajkowski, niektórym Debussy i Ravel, ale dziś przynajmniej w duchu stoicze często bezradnie wobec Prokofiewa lub choćby Gershwina — i foxtrotiarza. Na odknuś Waszego życia dokonyły się zmiany tak wielkie, że się nie znajdzie w historii politycznej i historii kultury podobnych przykładów.

Nas te zmiany nie dotyczyły. Albośmy jeszcze nie istnieli, albo byliśmy dziećmi. Dziś są stajemy wobec faktu dokonanego. Wobec zmian które zaszły w świecie zewnętrznym i zarazem wobec bezradności jaka w Was panuje.

Może dawka przewartościowa była zbyt wielka jak na organizm jednego pokolenia, może przewartościowania były zbyt chaotyczne i różnokierunkowe, jednakże jest faktem, że w Was się nie skryształizował nowy światopogląd, nie wyrobiliście sobie kierunku. Nie to

DRAMATURGIA WSPÓŁCZESNA

II NEGACJA

Nazwiska dramaturgów takich jak Rozwadowski, Nalkowska, Stanisłowski, Rittner i kilku innych, — pomniejszych, jak Stomski, Kiedrzyński, wypełniają listę autorów, oficjalnie uznanych przez przyszłość historii literatury... Trudno jest bowiem przypuścić, aby któryś inny ze współczesnych piszących dla sceny, mógł poza zwykłą wzmiarką, że istniał, zyskać jakąś taką nieśmiertelność. (Nie wspominać tu Witkiewicza, chcąc mu i do niego podobnym — nie licząc — poświęcić osobny rozdział).

Grupa powyżej reprezentowana przedstawia sobą wysoką klasę dramaturgiczną pod względem umiejętności operowania tematem mniej lub więcej tyżącym zagadnień ściśle związanych z jednostką. Są to więc twórcy doby zeszłej, tej, kiedy jednostka, jej przycięcia interesowały społeczeństwo o kulturze zachodniej; kiedy dy teatrowi było mało i publiczności nie miała innych środków do zaspokojenia swoich pragnień estetycznych, jak tylko przez teatr.

Kogo dzisiaj obchodzi przejścia i przeżywania, perypetyj jakiegos podobnego nam człowieka? — czyżbyśmy chcieli oglądać siebie w zwierciadle niezwykłych sytuacji życiowych? — albo, czyżbyśmy chcieli poznać siebie, w momentach jakiejś nieznannej sytuacji życiowej? — czy nas tak bardzo interesuje pogląd na świat jakiegos z tych autorów? — na te wszystkie pytania musimy jasno i wyraźnie odpowiedzieć nie. Bo, kiedy wychodzimy z teatru po oglądnięciu którejś z tych sztuk, mimowolnie przejmujemy nas niesmak i często odrazę. Dostęć już tego pozwalania szarpać sobie nerwy dla głupich spraw widzianych na deskach scenicznych. Szkoła dała przecz zasklamanym.

Bo co to wszystko jest? — mniej lub większa udatność operowania impresją, mniej, lub więcej trafna konstrukcja, społecznie mało ciekawej, rzeczywistości.

Zycie chwili obecnej specjalnie jest warte i fascynujące. Jest skomplikowane. Skomplikowane do tego stopnia, że często nie możemy się rozeznaczyć w ważności poszczególnych zagadnień, jakie nas niepokoją bodaj że na każdym kroku... Ale jedno już wiemy z pewnością — najważniejszym zagadnieniem jest forma życia pewnej zbiorowości, grupy... przestaliśmy już występować prawie zupełnie jednostkowo. Indywidualizm niepodporządkowany pewnym regułom klasy, do której się przynależą jest obecnie tak samo nie do pomyslenia, jak dawniej był nie do pomyslenia pewien poziom zbiorowości, grupa. Bohaterem współczesności jest to lub inne imię społeczeństwa ta lub inna grupa i właśnie to powinno być brane jako temat. Obecna forma twórczości dramatycznej, to dedukcja lub indukcja... w każdym bądź razie nie zwykła sobie definicja, lub syllogizm.

Leon Bortkiewicz

W PIĘTNASTOLECIE

ZALÓŻMY FUNDAMENTA

Święto niepodległości. Piętnasta rocznica wielkiego dnia, w którym Naród Polski wyzwolony z kajdan niewoli rozpoczął swój byt niepodległy. Piętnasta rocznica.

PIĘTNASTOLECIA LAT

Oto pierwsze pokolenie młodzieży całkowicie wychowane w wolnej Ojczyźnie staje do pracy dla dobra Państwa. Na uczelnianych wyższych już do wyjątków należą ci, co pamiętają o niepodległości, co brali udział w walkach o niepodległość — są oni poza społecznością akademicką, tworzą starsze społeczeństwo.

Dzisiaj studująca młodzież, to pokolenie, które od najwcześniejszej młodości wychowywało się w Polsce.

W dniu święta niepodległości, kiedy zapominając o wszystkich naszych troskach i zmartwieniach, odbiegamy od szarej rzeczywistości odcienionej życia, zwracamy się myślą do Narodu, do Państwa. W tym dniu i starsze społeczeństwo i młode pokolenie myśli o Ojczyźnie. Lecz inaczej przeżywają ten dzień święteczny, tę piętnastą rocznicę, ci, co własnymi rękami wolność wywalczyli i ci, co „na gotowe przyszli”.

STARSZE SPOŁECZEŃSTWO

Zwraca się myślą do przeszłości, do jeszcze niedawnych czasów niewoli, czasów gubienia wszystkiego co polskie, co narodowe, co święte. Wspominają oni swą pracę z lat młodzieńczych, prowadzoną z entuzjazmem i poświęceniem dla gorąco umiłowanej idei, mi no przeszłość, trudności i przesładowań ze strony zaborców. A potem długi okres walki orężnej, gdy trud i niebezpieczeństwo były nieodłącznym towarzyszem, gdy zgłodziłi, zniechęcili, na koniu, w okopach, czy z bagneta w rękę stacaliby żarliwie o każdą piędź ziemi Ojczyzny. Przez pamięć ich przesuwają się stożone potyczki i bitwy, setki poległych towarzyszy, morze krwi przelanej. A wreszcie jeden dzień, dzień nagrody: 11 listopada 1918 roku, który światu obwieścił o wstanie Niepodległego Państwa Polskiego.

W tegoroczne rocznicę niepodległości serca ich wypełnia radość i dumna. Bo oto woli na Polska istnieje już 15 lat. Znikają ostatnie ślady niewoli, zblizniają się rany zadane rękami zaborców.

Polska utrwała swój byt niezależny, rozwiija się, rozbudowuje. I już 15 lat. Raduje się starsze społeczeństwo, że ich olbrzymi wysiłek duchowy i fizyczny został nagrodzony, że rolę swoją w historii Narodu dobrze spełniło.

MŁODE POKOLENIE

Myślnie nie znali niewoli, nie brali udziału w walkach o wolność. Dla nas rocznica odrodzenia Polski nie jest przypomnieniem tego, cośmy zdziałali — bo jeszcze nie nie zdziałaliśmy — nie jest nagrodą — bośmy jej nie zasłużyli. Dla nas ten dzień święta narodowe go jest dniem niezelenia ofiarowości tych wzy

KONIEC POLEMIKI

Z niesmakiem zabieram się do ostatniej rozmowy z anonimowymi publicystami „Ruchu Młodych”.

Jednak muszę to zrobić, aby sytuację wyjaśnić.

Od trzech tygodni zasilamy ten organ swoim żywotem, gdyż stała ogromna część numeru jest nam poświęconym. Właściwie powinni bylibyśmy być nawet zadowoleni z tak emfaticznego zainteresowania naszą kolumną i gwałtownego robienia nam reklamy.

Ale należy zwrócić uwagę, że nie w każdym piśmie reklama choćby najjaśniejsza, jest przyjemna. To właśnie kwestja poziomu na jakim ono stoi. Poziom Ruchu jest tego rodzaju, że wolelibyśmy, aby nas nie reklamował.

Zdajemy sobie dobrze sprawę, że „Ruch” żyje za przykładem starszej generacji swego stronnictwa, jedynie robieniem wielkiego krzyku na sanację, ale nie widzimy powodów, dla których mielibyśmy na tej obstrukcji pomagać. Jest to jedna racja, dla której kończymy polemikę z tym perjodykiem.

II.

Drugi powód, to kwestja kultury polemicznej. Dział nam sobie do wyrzucenia tu, że wogóle zainicjowałem stosunki z tem piśmie. Miałem istotnie niefortunną chwilę, kiedy na piśmie wzmiarkę o sensacjach ekonomicznych jakiegos niezdarzonego specjalisty od tych spraw (o którym do dziś nie wiem, kto rzeć, bo pisał anonimowo).

Zrobiłem to jednak w tej nadziei, że uda mi się utrzymać dyskusję na płaszczyźnie rzeczowej.

Omyliłem się, odpowiadano mi niesmacznie dowcipami i wykrętami cytowaniem Rybarskiego, ani słowem nie poruszając rzeczy istotnych.

Ostrzegano nas przed polemiką z młodymi endekami. Zwracano uwagę, że w seregach tego stronnictwa przynajmniej na naszym terenie, kultura polemiczna stoi na niskim poziomie.

Bylibyśmy optymistami. Sądziłiśmy, że tak nie jest, a przynajmniej niekoniecznie w ten sposób być musi. Omyliłiśmy się.

Trzecia racja, to zgodzenie dydaktyczne. Zobserwowaliśmy, że „Ruch Młodych” ze skwapliwocią chwytła wszelką okazję nie do polemiki, lecz do wymyślania. Wielkie tam

skłoni, co własnym poświęceniem Polskę wskrzesili, jest dniem uznania zasług starszego społeczeństwa i skłonięcia czoła przed jego wielkością i wynikami dokonanej pracy.

Alle zarazem święto niepodległości przypomina nam, że Naród Polski niezawo było wolny, niezawo posiadał własne, niezależne Państwo. I że to było tak niedawno. Przed piętnastu laty jeszcze Państwo Polskie rozpadło się na 3 oddzielne części, a w każdej z nich od wielu, wielu lat toczyła się ciągła, nieustająca walka z zaborcą. I zaledwie 15 lat buduje się wolna Polska na ziemiach doszczętnie zniszczonych, zwiernych wojenną, co przez lat siedem szalała w naszym kraju. Zaletwie 15 lat. W tak krótkim czasie nie można było z ruin stworzyć silnego, jednolitego Państwa.

A od zarania niepodległości groźny Państwu Polskiemu niebezpieczeństwa. Ze wschodu i zachodu — oba jednak wielkie, oba jednak groźne. Brunatny Hitler czeka tylko odpowiedniej chwili. Czerwony świat oddawa na szczyt jad komunizmu w dusze robotnicze. Zdajemy sobie sprawę, że niepodległość Polski nie jest jeszcze zapewniona, jej byt niezależny nie jest zagwarantowany. Bo naszym wrogom zdoła oprzeć się tylko silna Polska, Polska — Mocarstwo!

NASZA ROLA

Starsze społeczeństwo wskrzesiło wolność Ojczyzny. To był pierwszy etap pracy. Dziś na nas spada obowiązek dokonania dzieła, które oni rozpoczęli. Musimy utrwalić to, co oni największym wysiłkiem swej woli i ducha stworzyli, musimy rozbudować potęgę naszego państwa, bo od tego zależy jego istnienie. Hasło Polska — Mocarstwo musi stać się naszym najpierwszym dążeniem, naszym głównym i jedynym celem, źródłem i ośrodkiem wszystkich naszych poczynań i prac.

NASZA DROGA

Cel mamy wyraźnie wytknięty. Kontynuujemy pracę starszego społeczeństwa. I dlatego jak oni musimy być silni, jak oni mocni. Ich siła była siłą woli i ducha. Gdy po powstaniu 63 roku społeczeństwo polskie zwyciężone szeregiem fatalnych niepowodzeń przestało wierzyć w odrodzenie Ojczyzny, oni wówczas jako młode pokolenie oparli się przeciwko psychologicznej słabości i nie ulegli atmosferze zwyciężonego. Pierwsi przelamali nastroje niemości, siłą woli i ducha wzdźwignęli na nowo wiarę w przyszłość Polski i pobudzili Naród do czynu, do działania. Utopistami i romantykami ich zwalo własne społeczeństwo, a oni owiani jedną myślą, jednym dążeniem, ufnli w swego wodza szli karnie na przed z wiarą w zwycięstwo. Nie zrażali ich żadne przeszkody i trudności, ani przesładowania zaborców, ani przewaga liczebna wrogów. Z radością szli na stos ofiary, bo wiedzieli, że po ich trupach, wiedzie droga do wolności. I wiara ich zwyciężyła.

Praca, jaka nas dzisiaj czeka, jest równie ciężka i równie trudna. Nie wolno nam zniechęcać się, byle niepowodzeniem, nie wolno zrażać się, upadać na duchu i przestawać wierzyć w zwycięstwo. Musimy być zawsze pełni entuzjazmu i zapału, wytrwali w pracy i w dążeniach, i zawsze zdolni do poświęcenia. Pamiętajmy, że prawdziwe odrodzenie Polski, Polski od morza do morza, jeszcze nie nastąpiło. Nie nasze pokolenie będzie zbierać owoce naszej pracy — nam tylko trud i walka przypadnie w udziale.

W tej walce o utrwalenie Państwa Polskiego nie możemy być słabi i ani chwili nie wolno nam zatrzymać się w pracy. I dlatego musimy stawać na twardych podstawach, na moenych fundamentach, w oparciu o które przelamamy wszystkie chwile słabości woli i upadku ducha. Tym fundamentem musi być w nas wiara w nasz cel, wiara, że osiągniemy to, do czego dążymy. Biermy przykład z większej roli.

Przebieg zebrania sprawozdawczego Koła Medyków U. S. B. w dniu 6 listopada r. b.

Zebrań rozpoczęło się w Ognisku Akademickim w II terminie o godz. 20.00.

Na wstępie kol. Stachelski zgłosił wniosek nagły w sprawie protokółu z powodu „usunięcia” profesorów medycyny „ze względów partyjnych”. Przewodniczący przesyłał ten wniosek jako zwykły do wolnych wniosków.

Po raz pierwszy wogóle w dziejach Koła uložony został preliminarz budżetowy, który należało zwiedzać głównie inicjatywy kolegów Grochowskiego, Rychtera i Zagórskiego. Prezes i wiceprezes wobec preliminarza wykazywali mało zrozumienia i ignorancji.

W dyskusji nad sprawozdaniem kol. Suroz stwierdził, postęp w pracach Zarządu w zestawieniu z Zarządem poprzednim, poczynił jednak szereg zarzutów względem kol. prez. Czelażdzina, który nie potrafił powściągnąć swoich zapamiętań ideowo - politycznych, dzięki czemu spowodował zerwanie się członkosta Zarządu nader wartościowego pracownika kol. Rychtera, oraz Grochowskiego i Laskowskiego. Kol. Rychtera ustąpił, gdyż nie mógł zgodzić się z większością Zarządu w sprawie żydowskiej (num. cl.). oraz w sprawie przyłączenia się Koła Med. do listy O. W. P. przy wyborach do Bratniej Pomocy. Ciekawe były motywy zerwania się kol. Antoniego Grochowskiego, który był kierownikiem Sekcji Pośrednictwa Pracy. Przy podziale praktyk felczerskich, — Czelażdzin i Wągrowski wbrew regulaminowi usiłowali narzucić Grochowskiemu przy rozdawnictwie praktyk stosowanie kryterium wyznaczonego. Kol. Grochowski zgłosił dymisję z powodu zerforsowania wspomnianej zasady na Zarządzie, przyczem prezes wbrew zwyczajom i przepisom zerforsował zasadę swoim zdublowanym głosem. Grochowski wyraził, mimo zgłoszenia dymisji, chęć dalszej współpracy z Zarządem, lecz nie został przez Zarząd zaproszony do współpracy.

Ustępujący prezes — kol. Czelażdzin usiłował obalić stawiane zarzuty.

Wobec niezgłoszenia innych list, automatycznie przeszła jedna lista z kol. Świtwitem Józefem na czele. Była to lista popierana przez młodzież przorządową.

Wygrana bez walki (walkowerem!) ma też swoją wymowę: obwiepolscy krzykaczko do długoletnim „panowaniu” w Kole Medyków, tak wzrosli w siłę, że... nie zdobyli się na wystawienie własnej listy. W terminologii medycznej nazywa się to — „starczym uwiązaniem”.

Następnie kol. Wągrowski zaznaczył, że zgłoszona została jedna lista do nowego Zarządu, zaś termin zgłoszenia upłynął dnia 6 b. m. o godz. 14.00.

Wobec niezgłoszenia innych list, automatycznie przeszła jedna lista z kol. Świtwitem Józefem na czele. Była to lista popierana przez młodzież przorządową.

Ustępujący prezes — kol. Czelażdzin usiłował obalić stawiane zarzuty.

tych, których pracę kontynuujemy. Jak oni niegdys zapatrzni w jeden cel szli naprzód do walki z wrogiem, tak i my dzisiaj jedną myślą opanowani, pójdziemy wszyscy do pracy dla Państwa, i Narodu. I jak oni niegdys rzucili jedno hasło, mieli jedną wiarę: Polska — Niepodległa, tak i my dzisiaj jedno tylko możemy mieć hasło, i jedną wiarę wycisnąć: Polska — Mocarstwo. I jak oni niegdys cel swój osiągnęli i Niepodległą Rzeczpospolitą wskrzesili, tak i my przelamamy wszystkie przeszkody i trudności i Polska będzie Mocarstwem.

WITOLD KRASOWSKI.

AKADEMJA Z OKAZJI PIĘTNASTOLECIA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ urządzona przez Legję Młodych.

Wczoraj w Sali Śniadeckich odbyła się uroczysta akademja z okazji piętnastolecia, zorganizowana przez Legję Młodych.

Na uroczystości przybył JM. Rektor USB szereg profesorów i przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych Wilna.

Po wstępnym przemówieniu kol. Obuchowicza, zakończonym przez okrzyk na cześć pa Prezydenta i Marszałka Polski — Józefa Piłsudskiego, i odegraniu hymnu państwowego, wstąpił na trybunę JM. Rektor prof. dr. W. Świtwitem. W świetnym swem przemówieniu podkreślił p. Rektor rolę dziejową Marszałka Piłsudskiego przy tworzeniu i orodzeniu Odrodzonej Ojczyzny. Na zakończenie okrzycił p. Rektor znaczenie i zadania młodzieży w dziele budowania Państwa. „Myślny swego dzieła dokonali — wy, nie oglądając się na nas, twórcie własną, polską myśl!” — zakończył JM. Rektor USB.

Dalej, przemówienie prof. Hillera, kuratora Legionu Młodych i kol. Rybicy.

W pięknym przemówieniu zwrócił kol. Rybica uwagę na największą zasługę Marszałka: obudzenie „śpiącego w niewoli” Narodu. Narodu obojętnego, a często i wrogo go hateremskim poczucianom garstki „szajacików”.

Bo garstka ich wyszła 6 sierpnia 1914 roku z Olsztyńskich krakowskich — aż wreszcie obudzili cały kraj do walki. „Genjusza trzeba było, by tego dokonał i Księcia Niezłomnego”.

Po tych przemówieniach — szereg deklaracji oraz produkcje chóru i orkiestry. Uroczystość zakończono odegraniem przez orkiestrę Pierwszej Brygady i owacjami na cześć JM. Rektora.

Piękna inicjatywa Legionu Młodych znalazła pełne zrozumienie wśród młodzieży akademickiej — Sala Śniadeckich była przepelniona.

J. M.

Recytacje Rzepińskiej

Program wczoraj w Lutni zorganizowanego przez Kolo Polonistów był obszerny. Klasyczna fraza prooceta Kasandry płynęła głosem czystym, trochę słabym i przejścia partji podmalowane gestem niecałkowicie, aczkolwiek umiarkowanym. Nasuwa się kwestja, czy element ten nie mógłby być jeszcze bardziej ograniczony. (Odpowiedź na to dała sama p. Rzepińska recytując w dniu następnym w Sali Śniadeckich.)

Okłama Beniołowskiego rozbiła się nieco i rozproszyła na, ciekawe zresztą, grupy glosowe, ale ze szkółką dla szerokiej, długooddechowej strofy. Tu poszczególne zwycięstwa domaga się syntez. Ciekawie wypadła „Burza” — „Pana Tadeusza” zbudowana mocno i zharmonizowana w całość. Tak samo „Janko Muzykant”, który pokazał ponadto najciekawszą ceczę recytatorki — stwarzanie własnej wizji pewnych zjawisk, wznieszenie ich ponad kształt ty realne (np. muzyka leżąca z karnemu do duszy chłopca).

Dotychczasowa część programu dała szereg ciekawych momentów. Wrażenie ogólne: zamalowanie syntetycznej kompozycji, zażado analizy rozdzajej barwne, żywe, zbyt samodzielne fragmenty, a nawet poszczególne, zbyt pulsujące, słowa. Dlatego np. Zagórski i Polewyski wyszli jak skradzione przelamane konie z powodu nadmiaru dynamiki. Opracowanie „Słupów” Galskiego lub „Zielonej żaby” Nizyńskiego świadczy o zdolności stwarzania konstrukcji glosowych tam, gdzie tekst nie gra większej roli.

Zetef.

Przebieg prasy akademickiej

W ostatnim numerze (z 11-XI) Dekady znaleźliśmy artykuł, pod zmiennym tytułem — „Quousque tandem?”

Omawia się w nim ostatnie wypadki na Uniwersytecie Warszawskim. Sposoby „urządzania” takich ekscesów i ich cele — ujmując bardzo trafnie omawiany artykuł:

Wytrawni reżyserowie dostarczają różnych „historycznych” motywów. Aranżują się więc żalobne uroczystości w rocznicę śmierci mordercy Pierwszego Prezydenta; innym razem walczą się o „numerus clausus”; kiedy indziej znów protestuje się przeciw nowej ustawie i podwyżce czesnego. A celem tych wszystkich widowisk: sabotażowanie zarządzeń władz państwowych, obniżanie autorytetu władz akademickich i przerywanie toku normalnej pracy większości studującej młodzieży. Bo ktoż nazwie te orgje walki przeciw podwyżce czesnego, gdy te właśnie orgje powodują zawieszanie wykładów i przerwę w nauce tych biednych i lankających nauki akademików?

Tak. Niestety Dekada nie przesadza. I na to, co pisze, nie można się nawet obrażać — no bo, niestety, ma rację.

Przykre, ale niemniej prawdziwe...

* * *

W jaki sposób w kulturalnym państwie mogą się odbywać takie awantury i daleko do nich nie można nie dopuścić, wyjaśnia artykuł kol. Cz. Kurezyńskiego w lwowskim Zrywie:

Akademicy wytworzyli jakies swego rodzaju osobne społeczeństwo z rozbudowanymi nadmiernie organizacjami środowiskowymi, czy ogólnopolskimi, reprezentacjami i bezlikiem władz naczelnych; przed nikim nie odpowiedzialni, wytworzyli typ obywatela wyższej klasy, który ubrzojony w indeks — symbol przywileju nietykalności — niejedno krotnie brał do ręki pałkę lub kastet.

Ze akademicy wytworzyli „osobne społeczeństwo” to nie jest źle. Że było ono specjalnie uprzywilejowane — to też miało swoje uzasadnienie w zaufaniu Państwa i społeczeństwa do tej, jak się sami lubimy nazywać, przyszłej elity narodu. Zaufanie zawiedliśmy — i to jest właśnie najprzykrejsze.

Nowa Ustawa o Szkołach Akademickich była tego żywym dowodem. Przykrzym, ponieważ dowodem utraty zaufania Państwa do młodzieży akademickiej.

Jakie są jej skutki, pisze dalej autor artykułu w Zrywie:

Rozpoczęliśmy nowy rok akademicki w zmienionych warunkach. Akademik poza uczelnia stał się takim samym obywatelem, jak wszyscy inni obywatele państwa. Bez specjalnych przywilejów. W państwie nowoczesnym, gdzie wszyscy są równi wobec prawa, niema miejsca dla kasty uprzywilejowanych z racji posiadania indeksu uniwersyteckiego. Poza uczelnia ma więc akademik te same prawa i obowiązki, co wszyscy, tę samą możliwość brania udziału we wszystkich przejawach życia społecznego i publicznego, nie wnosząc w to życie dezorganizacji przez wkraczanie weń razem z niesłusznymi przywilejami; swymi formami organizacyjnymi.

Jest to oczywiście słuszne stanowisko. I tak właściwie być powinno: „bez specjalnych przywilejów”.

Ale jednak przykro...

* * *

A pomimo to doszło w Warszawie do zajść. Dlaczego? Bo niestety, istnieje jeszcze i „działa” ów „bezik władz naczelnych przed nikim nieodpowiedzialnych”, o których to pisze Zryw:

Ze tak jest w istocie, świadczy komunikat w Gazecie Warszawskiej, który (za Dekadą) cytujemy:

W dniu 21 bm. odbyła się 14-ta tygodniowa konferencja prezesów organizacji akademickich z inicjatywy p. mgr. St. Zaremby, prezesa polskiego biura O.I.E. Przewodniczącym wybrano p. mgr. Brzoskę, p. o. prezesa OZAKN.

Przedyskutowano sprawę reorganizacji i konsolidacji życia akademickiego i organizacji centralnych. Celem opracowania szczegółowego planu, wybrano komisję ustrojową — przewodniczącym komisji wybrano p. dr. J. Wisłockiego, członkami m. in. p. mgr. St. Zaremby, mgr. K. Brzoskę i mgr. Tadeusza Lipkowskiego.

To są właśnie te władze naczelne przed nikim nieodpowiedzialne. Mogą one inicjować i prowadzić każdą akcję: z rewolwerami lub „tylko” z pałkami. Przeciwi p.p. doktorzy czy magistrzy nie ryzykują niezem. Co ich obchodzi, że młodzieży akademickiej odebrano część jej przywilejów, że na skutek ich roboty zamyka się uniwersytety, że przerywa się normalny tok studjów, że ktoś tam pójdzie do szpitala a ktoś do więzienia...

Oni nie mogą nie stracić — a zyskać bardzo dużo... Bo onajmniej uznania i szacunku we własnym stronnictwie.

I ma rację Dekada, pisząc:

Nie ulega wątpliwości, jakiego to charakteru mogła być ich praca „akademicka” i w imię czyich interesów przeprowadzona.

Rzeczywiście. Wątpliwości nie może tu być żadnych! Zwłaszcza po ostatnich zajęciach na Uniwersytecie Warszawskim.

Mark

u kierownika czytelni codziennie prócz sobót i świąt od godz. 16-ej do 20-ej.

— Dancng Prawniczy. — Kolo Prawników urządził w dniu 18. (sobota) o godz. 23 w lokalu „Czerwonego Sztralla”. „Dancng Prawniczy”. Wstęp — 1.50 zł, dla akademików 1 zł. Grać będzie orkiestra Sztrallowska (Szabaja).

Dochołd z Dancngu przeznaczony na Sekcję Samopomocową Kola.

KRONIKA

— Z Kola Prawników Stud. USB. — Zarząd Kola Prawników Stud. USB w Wilnie podaje do wiadomości wszystkich członków Kola, że dnia 14 listopada 1933 r. odbędzie się w sali Śniadeckich USB o godz. 17.30 w pierwszym terminie i o godz. 18 w drugim nadzwyczajne walne zebranie Kola Prawników Stud. USB.

Porządek dzienny: 1) Uchwalenie statutu Kola Prawników Stud. USB w Wilnie w myśl rozporządzenia ministra WR i OP z dnia 30 kwietnia 1933 r. o stowarzyszeniach akademickich.

Uwaga: Projekt statutu można przejrzeć

NA FRONCIE SPORTOWYM

W kilku wierszach

Ważne zebranie Wil. Okręgowego Związku Bokserskiego wybrało nowe władze, które ukształtowały się w sposób następujący: prezes — p. Iwo Giżycki, I wiceprezes kpt. Z. Ostrowski, II wiceprezes red. J. Nieciecki, skarbnik sierż. Nestorowicz, sekretarz mgr. Epstein, referent do spraw sędziowskich Trojecki, ref. do spraw sport. Holownia, gospodarz (hotell, kronikarz) A. Kisiel.

Do komisji rewizyjnej weszli pp: Wierzbicki, Kemza i Cwikliński.

Wileński Two Lżywiarskie uruchomiło w lokalu Gimnastycznym Twa „Sokół”, przy ul. Wileńskiej 10 kurs suchej zaprawy i gimnastyki lżywiarskiej.

Cwiczenia pod kierownictwem fachowych instruktorów odbywają się od godz. 9 wiecz. we wtorki, piątki i niedziele.

Informacyjnie udziela i zapisy przyjmuje podziemie sekretariat „Sokół” od godz. 7 wieczór oraz przyjmuje zapisy do Twa Lżywiarskiego.

Niedawno opuścił prasę drukarską „Kalendarz informacyjny Polskiego Związku Narciarskiego”, oczekiwany zawsze z dużym zainteresowaniem przez sfery narciarskie. Wychodzi on już po raz szósty, spełniając doskonale swoje zadanie informacyjne. Z dotychczasowych roczników ostatni jest bodajże najlepszym, zawiera bowiem mnóstwo wiadomości, potrzebnych zarówno turystyce, jak i zawodnikowi.

Kalendarz ten jest prawdziwą narciarską encyklopedią. A więc przedwzrostkiem zawiera on skrót kursu wycieczki dla początkujących w terenie górskim, będący właściwie małym podręcznikiem jazdy na nartach.

Pozatem wydawnictwo to zawiera informacje o dożniach kolejowych, skorowidz schronisk, stacji klimatycznych i turystycznych na obszarze Karpat polskich.

Znajdujemy tu również zestawienia przewodników i opisów, oraz skorowidz map, potrzebnych przy uprawianiu turystyki. Bardzo ważnymi są również wskazówki, dotyczące imię i nazwiska i smarowania nart, zilustrowane odpowiednimi tabelkami co do rodzaju śniegu.

Wydawnictwo to jest bodaj niedoścignionym dla turysty i narciarza, zawierające takie bogactwo potrzebnych wiadomości. Szata zewnętrzna jak zwykle bardzo estetyczna, czyni go jeszcze bardziej pożądanym podręcznikiem, cieszącym się już od lat ogromną popularnością.

W turnieju eliminacyjnym o wejście do ligi, w którym biorą udział trzy drużyny: Smigły Wilno, Garbarnia Kraków i Czarni Lwów, zostały pewnie zmiany w terminach rozgrywek.

Definitywny terminarz przedstawia się następująco:

19 b. m. Czarni — Smigły, 26 b. m. Czarni — Garbarnia, 3 grudnia: Smigły — Czarni, 10 grudnia: Garbarnia — Smigły.

A więc następny mecz WKS-u z Czarnymi z Lwowa odbędzie się 3 grudnia.

W końcu grudnia piłkarska reprezentacja Polski miała wjechać na tournée do Palestyny, Syrii i Egiptu. Rokowania w tej sprawie prowadziło z ramienia Polskiego Związku Piłki Nożnej b. prezes WOZPN inż. Rusiecki. Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej postanowił jednak w roku bieżącym nie wysłać swej drużyny na projektowaną wyprawę ze względu na mecz z Niemcami i wyprawę Krakowa do Francji, Belgii i Holandji.

Prawdopodobnie tournée dojdzie do skutku w końcu r 1934.

Komisja sportowo-turystyczna Warsz. Kl. Narciarskiego opracowała już terminarz najważniejszych imprez sportowo-turystycznych na zbliżający się sezon.

M. i podane jest: w dniach 11 — 25 lutego obóz w Wilnie.

Garbarnia — W.K.S.-Smigły

Po wczorajszym meczu jesteśmy ostatecznie przekonani, że WKS jest drużyną zupełnie równorzędną przeciętnym zespołom ligowym.

Garbarnia, jakkolwiek zepchnięta została na koniec tabeli i walczyć musi o pozostanie w Lidze, jest jednak drużyną mocną i znacząco lepszą od WKS, który wczoraj miał nawet więcej zgrzy, i gdyby nie brak wykończenia akcji i powinięty mecz wygrał. Były momenty zdecydowanej przewagi, były groźne dla Garbarni sytuacje, były kłaski (Zbroja dwukrotnie przestrelkuje) i sztangi.

Garbarnia ma lepsze starty (pod tym względem wszyscy nas wyprzedzają), zgranie gr głową i pozatem, ma w ataku Pazurka i Smocka.

W drużynie naszej dała się zauważyć pewna poprawa formy. Skwarczyński podciągnął się znacznie. Był ruchliwym i podawał lepiej, Zbroja też wypadł lepiej, a Hajdul mimo braków technicznych był znacznie lepszym od Polubińskiego, por. Drąg miał na tomiast słabszy, niż z Polonią, mecz. Obrona doskonale się spisała, jak i boczna pomoc. Rogow niepewny i zawił drugi bramkę.

Garbarnia po zwycięstwie 8:0 nad Czarnymi typowana była na stuprocentowego faworyta, tymczasem okazało się, że... „nie taki straszny diabeł”. Ciężkowie, co w takim razie pokażą rozgromieni Czarni.

Mecz, naogół biorąc, wypadł bardzo ciekawie. Gra żywa, otwarta, pełna emocjonujących momentów. W pierwszej niemal minucie b. groźna sytuacja pod bramką Garbarni, a tuż zaraz dwie następne pod — jak się to zwykło mówić — „świętynią” WKS-u.

Po zresztu minutach po ładnym zagraniu Zbroja wyrzuciła się tłoczec podbramkowy. Hajdul i Pawłowski walcą o piłkę, a Naculski przystojnie wykorzystuje błąd taktyczny obrońcy i zdobywa prowadzenie.

Garbarnia rewanżuje się w 25 min. po przeboju Rieszara. Obrona ponosi całkowitą winę za dopuszczenie gracza do strzału. Wyrówna nie nie deprymuje wilnian. Grają z zapalem, lecz bez szczęścia. Wysocki strzela z 20 metrów: sztanga. Zbroja przerosł nad poprzedz. Pawłowski strzela obok. W 44 min. łącznik Garbarni — Walicki zdobywa decydującą o punktach bramkę, a Zbroja znów marnuje stuprocentowo, zdawałoby się, pewną sytuację.

Gra zaczyna być b. ostra.

Smockek kontuzjowany przez kilka minut odpoczywa za bramką, a Bilewicz przestaje być członkiem zespołu, — statystuje, kulejąc mocno.

Zastępuje go w pomocy Pawłowski.

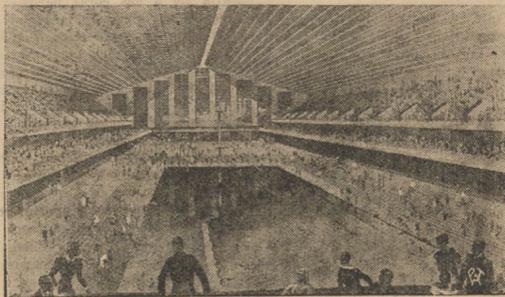
Przy stanie 2:1, sędzia, p. Krukowski odgwiżdżuje koniec meczu.

Przeanalizujmy. Jesteśmy biedniejsi o dwa punkty i bogatsi w pewność, że jeszcze niema nie straconego. Trzeba koniecznie wygrać z Czarnymi. (jakoby są b. słabi, czego zrosztą najoczywistszym dowodem przegrana z Garbarnią 8:0), i można — nawet w Krakowie — wygrać z Garbarnią.

Sędzia, p. Krukowski, słabo wywiązał się ze swego zadania. Rozstrzygnięcia jego publiczności nagradzają gwałtownymi i krzykami. W kilku wypadkach zupełnie zasłużonymi. Garbarnia grała w pełnym składzie, jedynie ze Skwakowskim zamiast Batora na skrzydle.

Publiczności dużo.

Największy stadjon sportowy świata



Na terenie wstawy światowej wembley pod Londynem staną na obryzbiała hala sportowa, w której znajdą pomieszczenie pływalnia, sztuczna ślizgawka, korty tenisowe, ring bokserski, tory kolarskie etc. Będzie to największy stadjon sportowy świata. Na zdjęciu wnętrze hali sportowej, według projektu architektonicznego.

Katastrofalna porażka bokserów Ogniska

Spodziewaliśmy się przegranej pięciarciskiej drużyny Ogniska, walcącej w Łodzi o drużynowe mistrzostwo Polski, nie przypuszczaliśmy jednak, że skończy się aż tak smutnie dla nas.

Wszystkie walki przegrane. Matukow, Za Drużyna IKP zatrzymała na całej linii. Stara, rutynowana i „obstrzelana w bojach” drużyna Łódzka musiała zwyciężyć młody zespół. Porażka jest przykra, ale nie powinna — brzoń Boże — zniechęcać naszych zawodników do dalszej pracy.

ŁÓDŹ PAT. — W Łodzi w meczu bokserkim o drużynowe mistrzostwo Polski IKP pokonał wileńskie Ognisko w stosunku 16:0.

W wadze muszej Pawlak wygrał na punktach z Bagińskim (Ognisko).

W wadze koguciej Graczyk (IKP) pokonał na punkty Kellera.

W wadze piórkowej Kowalski (LKS) wygrał przez dyskwalifikację Szpiiglera w trzeciej rundzie.

W wadze lekkiej Taborek (IKP) zwyciężył Znamierowski.

W wadze półśredniej Garnarek (IKP) znokautował w trzeciej rundzie Maciukowa.

W wadze średniej Banasiak wygrał z Poliszka (Ognisko) w drugiej rundzie.

W wadze półciężkiej Kempa (IKP) zdobył 2 punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika.

W wadze ciężkiej Krenec pokonał w pierwszej rundzie Zawadzkiego.

NAJWAŻNIEJSZE IMPREZY LEKKOATLETYCZNE W ROKU 1934.

Polski Związek Lekkoatletyczny ustalił już terminarz najważniejszych imprez lekkoatletycznych na rok 1934. Program krajowy jest następujący:

Dnia 2 lutego mistrzostwa zimowe pań i panów w Przemysku.

Dnia 22 kwietnia biegi na przełaj o mistrzostwo Polski. Kobiety odbędą się we Lwowie a mężczy w Krakowie.

Dnia 3 maja narodowy bieg naprzelaj w Warszawie.

Dnia 10 czerwca dzień PZLA w całej Polsce.

W dniach 30 czerwca i 1 lipca rozegrane zostaną w Poznaniu męskie zawody główne o mistrzostwo Polski łącznie z biegiem na 3 km. przez przeszkody. Równocześnie odbędą się w Warszawie kobiece zawody główne o mistrzostwo Polski, a zarazem eliminacyjne przed czwartymi igrzyskami kobieciami w Londynie.

W dniach 28 i 29 lipca 5-bój kobiecy o mistrzostwo Polski.

W dniach 8 i 9 września w Białymstoku 10-bój o mistrzostwo Polski.

Dnia 30 września 5-bój męski i trójbój kobiecy o mistrzostwo Polski w Katowicach oraz chód na 50 km. o mistrzostwo Polski w miejscu nieustalonym.

Projekt zawodów międzynarodowych przedstawia się następująco:

W połowie czerwca start Polaków w Antwerpji.

W końcu czerwca, lub w drugiej połowie lipca mecz z Szwecją, względnie mecz ze Szwecją.

W dniach 13 i 14 lipca zawodnicy polscy walcą na mistrzostwach Anglii.

Dnia 8 lipca mecz kobiecy z Czechosłowacją, lub Italią.

W dniach 16, 17 i 18 sierpnia Polki startują na IV Igrzyskach Kobiecych o mistrzostwo świata w Londynie.

Dnia 26 sierpnia mecz kobiecy z Japonją w Warszawie.

Tego samego dnia odbędzie się w Budapeszcie mecz z Węgrami (męski).

W dniach 1 i 2 września mecz z Czechosłowacją (męski) w Pradze.

W połowie września Polacy startują na mistrzostwach Europy w Italji.

Dnia 23 września międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Warszawie z udziałem czołowych zawodników zagranicznych.

Przyszłość Twojego dziecka zabezpieczy nie-równnana maczka odżywcza Fosfatyna Pallera, dająca siłę i zdrowie.

Notatki muzyczne

PORY ROKU

Oratorjum w 4-eh częściach Józefa Haydna

Do najważniejszych okresów w historii muzyki należy czas twórczości „klasycznych wiedeńskich” (1750 — 1827) zapoczątkowany przez Haydna, który wraz z Mozartem stał się twórcą muzyki klasycznej, osiągnął najwzwyższy punkt wzniesienia się w tytanie indywidualności twórczej Beethovena.

Wzręć epokową była działalność Haydna w rozmaitych rodzajach muzyki instrumentalnej, zwłaszcza symfonji, a powstanie kompozycji kwartetu smykowego jest niezaprzeczeniem jego dziełem.

Przed Haydnem pisano oratoria tylko treści religijnej; on był pierwszym, który utworzył oratorjum treści świeckiej.

Właśnie „Pory roku” są niezrównanym wzorem, bardzo często potem naśladowanym w różnych krajach oratorjum świeckiego. — Zbliżając się już do siedemdziesiątego roku życia, zakończył Haydn ten arcydziełem nie zmniejszając twórczością swoją, odznaczającą się pogodną, radością życia, dobrodusznym humorem, świeżością wyrazu naturalnie rozbrzmiewającą, piękną melodią, okraszającą bardzo wzmacnioną kolorystyką muzyczną.

Oratorjum „Pory roku” przedstawia szereg obrazów muzycznych, opisujących piękno natury i życia ludzkiego w kolejnych zmianach pór roku.

Szlachetną ambicją dążenia do coraz wyższych zadań artystycznych wiodzony, nasz chór mieszany „Echo” powziął śmiałą decyzję wykonania, w całości, arcydzieła haydnowskiego, nigdy — o ile wiemy — w Wilnie niesłyszanego.

Przedsięwzięcie nader odważne, wymagające olbrzymiego nakładu pracy i niepospolitego oddania się wszystkich wykonawców zamierzonym celowi.

Wielomiesięczne żmudne próby nie zdołały zniweczyć energii i siły woli ani dyrygenta prof. Władysława Kalinowskiego, ani chętnie mu posusznych uczestników chóru. Gorliwa i świadoma celu wspólna praca została uwieńczona w zupełności stanowiącym powodzeniem.

Chór stanął na wysokości podjętego zadania, bardzo odpowiedzialnego i w wielu rzeczach bardzo trudnego.

Trzy partie solowe wykonali: p. Wanda Hendrychówna, zawsze bez zarzutu, prof. Adam Ludwig i p. Michał Artymienko, bardzo muzykalnie ujmując obie partie męskie.

Przygodnie zebrana orkiestra z muzyków zawodowych i uczniów konserwatorium, a przejmie zasiloną przez muzyków 1 p. p. Leg. na instrumentach dętych, bardzo zadawałają co spełniała swoje nader trudne partie tworząc już weale dobry zespół, w grze samodzielną i w towarzyszeniu śpiewom.

Gdyby względy budżetowe pozwoliły na odbycie większej ilości prób zbiorowych z orkiestrą, wykonanie zespołowe jeszcze mogłoby nabrać większej subtelności, wszakże to, co się udało zrobić, w tak ciężkich warunkach, nietylko nie zrobiło zawodu, lecz — w wielu rzeczach — przeszło oczekiwania.

W każdym razie koncert oratoryjny „Echa” powinien się stać wydarzeniem pamiętnym w życiu muzycznym naszego miasta.

MIECZYSLAW MUENZ

I znowu odwiedził Wilno artysta, o którym coś się czytało lub słyszało, lecz u nas dotąd nieznanym, który w olbrzymim i niezwykle trudnym programie własnego recitalu dał się wszechstronnie poznać i należycie ocenić, jako „gwiazda” pierwszej wielkości w plejadzie fortepianistów.

Bardzo muzykalna i niezwykle kulturalna gra p. Münza jest pełna wyrazu i naturalnego odczucia, zdrowego temperamentu i niekłamanej wniknięcia w treść utworów. Nie wspomniamy o technice, obowiązującej przy każdego wirtuoza tej miary, gdyby nie wprost fenomenalna łatwość i swoboda, z jaką artysta igrzał z najwzwyższymi i najwzwyższymi trudnościami technicznymi i rytmicznymi w obu zeszytach warjacji Brahmsa na temat Paganiniego. Trzeba uznać jako zaletę, że koncertant posiada dużą skalę dynamiczną w używaniu swego pięknego tonu, lecz nigdy nie stara się bezowocnie — wydobyć z instrumentu więcej dźwięku, niżeli można; dlatego w grze jego wszystko brzmi ładnie.

Niepospolita łatwość, charakteryzująca grę p. Münza, czyniła wrażenie, że po skończeniu koncertu i kilku naddatków, artysta weale nie był zmęczony i mógłby jeszcze dłużej grać.

Ponowny występ jego byłby chętnie widziany.

Michał Józefowicz.

Ciekawe inicjatywy polskich dziennikarzy sportowych

Zarząd Polskiego Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych w Warszawie wystąpił z ciekawą inicjatywą wprowadzenia nowej nagrody sportowej, fundowanej przez Zw. dziennikarzy sportowych Polski i Czechosłowacji.

Nagroda wprowadzona zostaje celem wzmożenia i ożywienia dalszych stosunków sportowych polsko-czechosłowackich. Nagroda byłaby jednorazowa, fundowana co rok na zmianę przez Związki Dziennikarskie Polski i Czechosłowacji, a przeznaczona byłaby dla najwyższej magistratury sportowej — (Związku Związków Sportowych) sport z dwóch krajów, który w danym roku uzyska lepsze wyniki sportowe w spotkaniach wzajemnych, odbywanych w różnych galejach sportu.

Pod uwagę brane byłoby tylko oficjalne międzypaństwowe spotkania obu reprezentacji, odbywane bądź w Polsce, bądź w Czechosłowacji. Spotkania obu reprezentacji w wielomeczach (np. trójmecze stowiański) nie będą brane pod uwagę.

Punktacja wynosilaby: 3 pkt. za zwycięstwo, 2 pkt. za remis i 1 pkt. za porażkę w każdym spotkaniu. Walkower — z winy jednej z reprezentacji powstają — liczony byłby 0 pkt. dla drużyny, która nie stanęła na starcie.

Nagroda będzie rozgrywana dopiero przy rozegranych 5 spotkaniach między państwami w różnych galejach sportu w danym roku. W skład Komisji, przysługującej nagrodę, wchodziłoby delegacji: 2 — Związku Dziennikarzy Sportowych, po jednym delegacie — Związku Związków i M. S. Złgr. tego państwa, które w danym roku funduje nagrodę, a pozatem — delegat poselstwa przeciwnego państwa.

Projekt nagrody przesłany został przez Pol. Zw. Dziennikarzy — Związki Czechosłowackiemu.

Zoowu trup w lesie ponarskim

NIEZNANEGO MĘCZYZNĘ ZNALE ZIONO WISZĄCEGO NA DRZEWIE

WILNO. — Wczoraj rano w lesie ponarskim, niedaleko cegielni, znaleziono wiszącą na drzewie zwłoki mężczyzny. Natychmiast o odkryciu powiadomiono policję, która po przybyciu na miejsce przystąpiła do oględzin zwłok, zabezpieczając uprzednio pobliski teren dla dalszego śledztwa.

Przy denacie nie znaleziono żadnych dokumentów, więc tożsamości jego nie sposób narazie ustalić.

Jest to mężczyzna, lat około czterdzie

stu, ubrany z miejska, dość porządnie. Trup, jak to orzekł lekarz, wisi już kilkanaście godzin. Policja skłania się ku przypuszczeniu, że zaszedł tu raczej wypadek samobójstwa. Dalsze dochodzenie wyjaśni bezwątpienia okoliczności zgonu nieznanego. Las ponarski ma już ustaloną opinię w związku z głośną i dotychczas niewyjaśnioną zbrodnią, popełnioną na nieznaną kobiecie latem roku bieżącego.

KRONIKA

W TOREBCE... Sukces, którego Pani pragnie, jest „w torebce”, jeżeli i w torebce Pani znajduje się troche wspaniałego pudru 5 Fleurs-Forvil.

TEATR I MUZYKA
TEATR MIEJSKI POHULANKA.
Dziś, w poniedziałek 13 bm. o godz. 8-9 w. jedno z ostatnich przedstawień „Fraulein Doktor” — po cenach znizonych.
„Dziady” — W końcu przysięgi tygodnia Teatr na Pohulanke daje premierę arcydzieła mickiewiezowskiego „Dziady” w nowej inscenizacji Leona Schillera.

Teatr Objazdowy — 13 bm. w Młodzieźnie, jutro 14 bm. — w Smorgonjach — „Piorun z jasnego nieba” — St. Kiedrzyński.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.
— „Czar walca” po cenach znizonych. Dziś ciesząca się wielkim powodzeniem operetka O. Strausa „Czar walca” z udziałem laureatki międzynarodowego konkursu w Wiedniu — Marji Kaup. W rolach główniejszych wystąpią: Łasowski, Dembowski, Tatrzański, Wyrwiez-Wichrowski i inni. Celem udostępnienia widoków w Teatrze „Lutnia”, od dnia dzisiejszego ceny miejsc na „Czar walca” zostały znizone przy zachowaniu wazności znizok.

— „Pod białym koniem”. Codziennie od bywają się przygotowania pod kier. reżyserkiem M. Tatrzańskiego z ostatniej nowości scen zagranicznych oryginalnego utworu muzycznego Benatkiego „Pod białym koniem”. Operetka ta otrzymała całkowicie nową wystawę sceniczną.

CO GRAJA W KINACH?
PAN — Człowiek, który ukradł serce
HELIOS — Sekret kobiety.
CASINO — Syn mimowoli
ROXY Pocałunek przed lustrem
LUX — Człowiek - małpa.

WYPADKI I KRADZIEŻE
— Samochód strażacki ranił dziecko. — Wczoraj w dzień samochodów osobowych straży ogniowej jadąc ulicą Zarzeczną potracił 7-letniego Marcinkiewicza Mieczysława (Zarzecze 28) który odniósł rany głowy.

Ten sam samochód poturbował ponadto przechodzącą w tym czasie ulicą jakąś kobietę o nieustalonym nazwisku.

— Wybrki uliczników przed kościołem. — Wczoraj około godz. 7-ej wiecz. grupa wyrostków żydowskich zebrałszy się w pobliżu kościoła św. Mikołaja poczęła nasładować śpiew kościelny co spowodowało interwencję przechodniów a następnie wychodzących z niezprowad.

Ulicznicy zachowywali się nadzwyczaj agresywnie.

— Przechodzeń pod taksówką. Na ulicy Mostowej taksówką przejechała Orłowski (Kowalska 25) którego musiano odwieść do szpitala św. Jakóba. Doznał on złamania nogi.

— Pociąg płaszcz. Niewyśledzeni ulicznicy pocięli bryteczką płaszcz Esterze i Blumie Szejgównom (Baksza 19) w czasie gdy wychodziły z teatru „Lutnia”.

— Napląd się esencji. Jadwiga Tomaszewska (Trakt Artowice 66) po kłótni w domu napląd się esencji octowej. Ulokowano ją w szpitalu Sawicki.

— Podrutek w kościele. W kościele św. Kazimierza znaleziono podrutek w wieku półtora roku i oddano go do przyltuku.

— Nieudane włamanie do cukierni. Jacyś złoczyńcy usiłowali dostać się do cukierni przy ul. Kalwaryjskiej lecz zostali spłoszeni i zbiegli.

SZKOLNA
— Kursy meljoracyjno-mierniczo-drogowe uruchomiło Towarzystwo Kursów Technicznych w Wilnie. Zapisy przyjmują i informacyjnie udziela kancelaria Kursów w godz. 17—19. (Wilno, Holendernia 12).

RÓŻNE
— Sprostowanie. — We wczorajszym dodatku do „Słowa” „W nisz” przy kamanu artykułu Tadeusza Łopalewskiego pt. „Wujaszek i ptaszek” zaszo przykre niedopatrzenie, za które przepraszamy Autora: wypadł nianowicie cały ustęp, bez którego niepodobna zrozumieć tytułu artykułu. Omawiająca filozofię życiową Russella, Tadeusz Łopalewski napisał:

„I w książce swej Russell zajmuje się w rankami tego drugiego rodzaju, dochodząc do wniosku, że „jeżeli o nie chodzi, recepta na szczęście jest bardzo prosta”.

Tutaj następował właśnie ów zagubiony ustęp, który brzmi:

„W tem miejscu odżył mi w pamięci znany wierszyk Asnyka:

Siedzi ptaszek na drzewie
I ludziom się dziwuje,
Że najmandrzejszy z nich nie wie,
Gdzie się szczęście znajduje.

Trwonią życia dzień jasny
Na zabiegi i żale,
Tylko w piersi swej jasnej,
Nie szukają go weale.

A więc i według asnykowego ptaszka recepta na szczęście jest bardzo prosta”.

— Poświęcenie tablicy ku czci Powstańca. — Wczoraj na cmentarzu literackim dokonano poświęcenia tablicy pamiątkowej, ku czci powstańca 63 roku Władysława Nicolai, ofiary wojsk rosyjskich, który przysięgł pod powstania.

Por. Nicolai został stracony na pl. Łukiskim.

— Niszczenie reklam. Przy sklepie Klodeckiego na ul. Zamkowej i przy sklepie rowerów Kaca na ul. Wileńskiej 26, zniszczono reklamy świetne. Osobnika poszkodowanego o ten wybrzyk zatrzymano.

Tad. C.

WZAJEMNOŚĆ

POD REDAKCJĄ J. NIEMCEWICZA

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR 40

1. W a8—a6, K b7×a6; 2. W e8—e7, K a6—a5; 3. W e7—a7+; mat.
Luzna: K b7×e8; 2. W a6×b6, K e8—d8; 3. W b6—b8+; mat.

ZADANIE NR 41.
D. Przepiórka (British Chess Magazine 1926).
Białe: K e7, H g6, G g3, S h4, S h5, P b6... (6).
Czarne: K h3, W e2, W h2, G e8, G g1, S f1, S h1.
Piony: b7, d2, d4, e3, f2, e3, g4... (14).
Mat w 3 posunięciach.

PARTJA NR. 37.
Gambit Ewansa.
BIAŁE: M. Kurmin.
CZARNE: kpt. Karasiński.
grana 7 bm. w turnieju o mistrzostwo A-kl. Wil. T-wa Szach.

1. e2—e4	e7—e5
2. S g1—f3	S b8—e6
3. G f1—e4	G f8—e5
4. b2—b4	G e5×b4
5. e2—e3	G b4—e5
6. d2—d4	e5×d4
7. 0—0	d4×e3
8. G e4×f7+	K e8—f8
Lepiej było bić K×f7.	
9. S h1×e3	H d8—f6
10. G f7×g8	W h8×g6
Jeżeli 10... H×e3, to 11. G d2.	
11. G e1—d2	S e6—e5?
12. S f3—g5!	H f6—g6
13. S e3—d5!	
Początek świetnego manewru skoczkiem.	
13. — — — — —	g7—e6
14. S d5—f4!	H g6—h6

WIADOMOŚCI
Zmarł tu J. Berger, autor dzieła „Theorie und Praxis der Endspiele

Badanie lekarskie nowowstępujących w U. S. B. w sprawie choroby w urzędzie skarbowym w Grodnie

Badania lekarskie nowowstępujących na U. S. B. wprowadzone po raz pierwszy na terenie wileńskim w bież. roku akademickim, stanowią swego rodzaju nowość, z którą miejscowe społeczeństwo nie oswoiło się jeszcze dostatecznie. Przyczyną należy, że badania wprowadzone zostały niemal błyskawicznie, gdyż uchwała Senatu U. S. B. zapadła dopiero na pierwszym posiedzeniu powakacyjnym. Głównym celem tego-rodzajnych badań było stwierdzenie stanu zdrowia młodzieży wstępującej na U. S. B. z uwzględnieniem w szczególności gruźlicy, by móc wziąć następnie w opiekę lekarską młodzież o słabym zdrowiu. Wszak powszechnie jest wiadomym, że gruźlica daje się leczyć najskuteczniej w początkowym jej stadium i dlatego zależy nam na wczesnym wyłapaniu osobników, w których namieczył się zarodek choroby.

Badania zostały przeprowadzone w lokalu II Kliniki Wewnętrznej i częściowo Chirurgicznej pod ogólnym kierownictwem prof. A. Januszkiewicza przy udziale lekarzy asystentów i studentów. Ogółem zajętych było 9 lekarzy oraz 10 studentów i absolwentów medycyny.

Każdy zgłaszający się kandydat był rejestrowany w biurze badań lekarskich, następnie kierowany na prześwietlenie klatki piersiowej, wreszcie badany w jednej z trzech podkomisji lekarskich (dwie podkomisje dla mężczyzn i jedna dla kobiet). Wszelkie czynności formalne były załatwiane w biurze, które za pośrednictwem łączników utrzymywało kontakt z gabinetami lekarskimi i rentgenem. Każda podkomisja składa się z dwóch lekarzy i studenta medyka. Każdy lekarz badał samodzielnie, a jedynie w wypadkach nasuwających pewne wątpliwości obaj lekarze badali wspólnie kandydata. Zadaniem studenta było mierzenie temperatury, obliczanie tętna oraz zbieżność wywiadu. Przy rentgenie zajętych było na zmianę 2 lekarzy, którzy też mieli do pomocy 2-3 studentów medyków. W ten sposób lekarze zajmowali się tylko badaniem, gdy wszystkie pomocnicze czynności spełniali studenci i medycy.

Do zbadania wyznaczono termin od 2 do 10 października, oraz dodatkowe terminy 16 i 23 X. W tym czasie zgłosiło się 1151 osób. Pozostało do zbadania jeszcze kilkadziesiąt osób, które z różnych względów nie mogły się stawić w oznaczonych terminach. Została ona zbadana dodatkowo po porozumieniu się Komisji Lekarskiej z odpowiednimi Dykanatami.

Z tego też powodu ostateczne liczby ulegną pewnym zmianom, lecz już teraz z posiadanych materiałów możemy sobie wyrobić pewien, przynajmniej najbarziej ogólny pogląd na stan zdrowotny zbadanej młodzieży.

Jakże więc przedstawia się w cyfrach zdrowotność tego młodego narobku akademickiego? Na 1151 zbadanych u 679 osób t. j. 59 proc. nie było żadnych zmian, natomiast u 472 osób (41 proc.) stwierdzono zmiany chorobowe w organizmie. Przechodząc do podziału według grup chorobowych należy zaznaczyć, że u niektórych osób znaleziono kilka chorób jednocześnie, dzięki czemu podał według grup chorobowych będzie miał liczby wyższe od liczby osób zbadanych. I tak często obok istnienia innych chorób stwierdzono nieżyt spojówek, następnie powiększenie migdałków, a zmiany w szczytach pldy w parze z wadą serca (niemowlęcność zastawki dwudzielnej). Nadmienić trzeba, że nieżyt spojówek spotykany był nader często tak, że lepszych postaci wcale nawet nie odnotowywano.

Zestawienie nowowstępujących na U. S. B. zbadanych przez Komisję Lekarską w-g grup chorobowych.

Przytoczona tabela stanowiąca najogólniejszą formę podziału na grupy chorobowe, wskazuje, jak wielki odsetek stanowią zmiany płuc na tle gruźliczym. Na 1151 zbadanych osób w 250 przypadkach t. j. 21,7 proc. — stwierdzono fizykalne istnienie procesu gruźliczego w formie czy to czynnej, czy podejrzonej o czynną, czy wreszcie wygojonej. Nie chcąc tu bliżej rozpatrywać danych dotyczących gruźlicy, gdyż zajmie się tem Komisja Senatu, po całokształcie ukończeniu badań, lecz już to co podaliśmy może stanowić praktyczną wskazówkę konieczności zwrócenia jaknajbardziej uwagi na akcję przeciwgruźliczą młodzieży akademickiej, akcję, która musi się rozwinąć znacznie poza rany dziś istniejące.

Powinien być stworzony cały plan racjonalnego zwalczania gruźlicy, dostosowany do terenu akademickiego, plan, który dla przeprowadzenia skutecznej akcji wkraczałby we wszystkie dziedziny życia akademickiego. Ta „muzyka przyszłości“ dość szybko nabierze realnych kształtów, jak można wnosić choćby z omawianych badań nowowstępujących, które zostały zorganizowane tak szybko dzięki dużej inicjatywie prof. Szumyły i poparciu prof. Januszkiewicza, prof. Michejdy i innych. Widząc szersze i wysoce społeczne ustosunkowanie się profesorów Wydziału Lekarskiego do naszego miasteczka, że ich inicjatywa i energia szybko pchnie sprawę naprzód. Akcja walki z gruźlicą wśród młodzieży akademickiej musi zainteresować i szersze społeczeństwo, którego pomoc jest tak bardzo potrzebna.

Dla porównania przytoczonych danych dobrze będzie zająć do liczb lwowskich. Widzimy tam, że na 3005 zbadanych kandydatów na U. J. K. we Lwowie w r. 1930 nie stwierdzono zmian u 2033 (67 proc.). Wśród pozostałych 972 (33 proc.) obejmują: choroby narządu oddechowego 795 osób, w tem gruźlica płuc czynna i wygojona 735 (24,4 proc.). Wprawdzie trudno jest porównywać badania lwowskie i wileńskie, gdyż prowadzone były w innych nieco warunkach, nastawieniu lekarzy i przy stosowaniu innej metody klasyfikacji, mimo to jednak dają one pewien porównawczy obraz nad którym warto się zastanowić, by ocenić z jak wielkim niebezpieczeństwem musimy walczyć. Wszak 1/4 części młodzieży wymaga naszej czujnej opieki nad nią. Dopiero te liczby wolały do nas o zbiorowy wysiłek samobrony, na który nie wolno skąpić ani wysiłków, ani funduszy, ani pracy.

Dr. Stanisław Kowalczyk.

Proces o nadużycia w urzędzie skarbowym w Grodnie

Proces o nadużycia w grodzieńskim urzędzie skarbowym wzbudza coraz większe zainteresowanie. Piąty dzień rozprawy rozpoczął się tem, że sędzia referent p. Merle zadał oskarżonemu p. Chałofowi szereg pytań mających na celu wyświetlenie techniki eksportu drzewa zagranicę. Po tych dodatkowych wyjaśnieniach Sąd przystąpił do wysłuchania wyjaśnień oskarżonego p. Jugli.

Z wyjaśnień tych wynika, że oskarżony był właścicielem firmy „G. Jugli“ i współwłaścicielem firmy „G. Jugli i Wolf Strzelecki“.

Obie te firmy zajmowały się eksportem drzewa zagranicę. Od roku 1927 był cichym współwłaścicielem „G. Jugli“ również i p. Gulkowski, o czym powiadomione zostały władze skarbowe.

W przeciągu prawie kilku godzin p. Jugli na zapytania p. sędziego referenta wyjaśnia w jaki sposób eksportowano drzewo zagranicę.

Z wyjaśnień tych wynika, że p. Jugli był drugim eksporterem drzewnym.

Oskarżony wyjaśnia również, w jaki sposób mogły powstać te rzekome różnice w jego księgach z danymi śledztwa.

Po zbadaniu p. Juglego Sąd przystępuje do wysłuchania wyjaśnień oskarżonego pod listy p. Kamionskiego, który wyjaśnia w jaki sposób prowadzone były księgi firmy „G. Jugli“.

Po złożeniu trzech zdań p. prokurator komunikuje, że Sąd otrzymał pismo od prezesa Izby Skarbowej w Białymstoku, w którym p. prezes komunikuje, że zawieszony w charakterze biegłego p. Majkowski nie może ze względów służbowych przybyć na rozprawę.

Wiceprokurator Wyszkowski wnosi o reasumację postanowienia Sądu w sprawie dorozczenia p. Majkowskiego w charakterze biegłego, gdyż p. Majkowski przeprowadzał kilkakrotnie za czasów urzędowania p. Łubego ilustracje urzędu i znajdował wszystko w porządku, wskutek czego pociągnięty został

nie prawdopodobnie do odpowiedzialności. Wiceprokurator Sekiła dołącza się do tego wniosku i wnosi o wezwanie innego biegłego p. Artura Alandy z Warszawy.

Obrońca p. mec. Lobman oponuje przeciwko wnioskowi prokuratury o reasumację powyższej decyzji i wezwaniu nowego biegłego, gdyż biegłego p. Majkowskiego wezwano na wniosek obrońcy i zamienił go na biegłego oskarżenia będzie pogwałceniem równości stron podczas przewodu sądowego.

W obecnej fazie przewodu sądowego — mówi p. mec. Lobman — obie strony są równe i żadne dodatkowe śledztwa i dodatkowe wymiary podatku jak to miało miejsce z jego mocodawcą p. Jugli, któremu dodatkowo wymierzono zostało około 13 tysięcy podatku dochodowego, nie mogą mieć wpływu na sprawę.

P. mec. Firstenberg zgadza się z wywodami przedmówcy i wnosi, aby Sąd na tejże podstawie jak to uczynił z biegłym p. Świążkowskim, jeszcze raz zwrócił się urzędowo do władzy przełożonej p. Majkowskiego z żądaniem zwolnienia p. Majkowskiego na rozprawę sądową.

P. p. prokuratorowie Wyszkowski i Sekiła datku dochodowego nie mogą mieć wpływu na to, że czolowi obrońcy w tym procesie p. p. Lobman i Firstenberg powodują zawziętość walki na przedwie sądowym.

P. mec. Sosnowski wskazuje na konieczność wezwania biegłego Majkowskiego, gdyż ci biegli (którzy zeznawali w śledztwie zawzięcie bronić będą swego stanowiska, a potrzebem jest, aby lojalni biegli wyświetlili prawdę materialną).

Sąd po naradzie postanawia oddalić wniosek prokuratury o reasumację swego postanowienia i postanawia zwrócić się do prezesa Izby Skarbowej z żądaniem dania możliwości p. Majkowskiemu być biegłym w sprawie.

Na tem posiedzeniu przerwano do poniedziałku, w którym to dniu zacznie się przesłuchiwanie świadków.

GROSZE ZA SZCZĘŚCIE

(W związku z akcją zbierania funduszu na budowę szkół powszechnych).

W mechanizmie życia społecznego zepsuła się jakaś sprężyna i wstrząs za wstrząsem, zgrzyt za zgrzytem klatki harmonii (jeśli można mówić, że jakaś harmonia już istniała). Nie nie pomagają konferencje i zjazdy międzynarodowe, nie możemy już wrócić do poprzedniego rytmu, do którego z przyzwyczajenia dążymy. Ludzie o czułym uchu chcą uchwycić rytm nowy, rytm przyszłości.

Jako młody nauczyciel i trochę starszy wychowawca, w bardzo ostry sposób odczuwam tragedję dzisiejszego nauczycielstwa szkół powszechnych. Jest ono dziś młode i tą swoją młodością — zdolne do ideowej pracy wychowawczej, lecz im z większą chęcią i silniejszym zapałem zabiera się do roboty, tem boleśniejsze są gazy od uderzeń głową o mur wielkich przeszkód. Przeszkodami temi są: za wiele dzieci i za mało gmachów szkolnych. Może dla wielu, nazwanie tych przeszkód tragedją nauczycielstwa wyda się — patosem, lecz nie dla tych, którzy na własnej skórze to odczuwają, lub głębiej zastanawiają się nad wychowaniem.

Szkola powszechna nie może przeprowadzać selekcji swoich uczni, więc znajdując się w niej i ci, którzy nigdy nie trafiliby do szkoły, gdyby nie ustawa o powszechnym nauczaniu. Rodzice często obojętni, albo i wrogo usposobieni, dzieci głodne, bez podreżników i pomocy naukowych, poza szkołą znajdują się nieraz w krapnych warunkach moralnych i materialnych. Dla tych naturalnie szkoła powszechna jest najpotrzebniejszą, jako dobre schronienie, może jako jedynę ich jasne wspomnienie dzieciństwa i dobry przyjaciel. Zadaniem wtedy szkoły więcej wychowanie niż nauczanie, dobre nastawienie na życie, niż wtajemniczenie w arkana tabliczki mnożenia. Nauczyciel szkoły powszechnej powinien być przedewszystkiem wychowawcą. Jakież on ma ku temu możliwości?

Liczba uczni w oddziale waha się od 50 do 60! Jakże musi być silne napięcie nerwów u nauczyciela, aby przez te pięćdziesiąt kilka par oczu nie rozbiegła się uwaga na rzeczy nie związane z tematem, aby pokierować pracą kilkudziesięciu parami rąk żywych i potnych, aby opanować zbytnią gadatliwość języków. Aby poświęcić bardzo wiele energii, aby utrzymać uwagę w takiej wielkiej masie, która w dodatku jest bardzo różnorodna. Rozróżnienie w tej masie jednostki jest trudne, a podejście do niej bliżej, prawie niemożliwe bez utraty kontaktu z całością, a utrata kontaktu z całością — to wywołanie w klasie chaosu. Po nerwowym napięciu na lekcji, czeka kilka minut pauzy z dziećmi na korytarzu. Nauczyciel zamiast chwili odpoczynku dla nerwów, musi w tej rozkręconej i rozhułanej masie pilnować, aby wesołość nie przebrała miarki. O zorganizowaniu zabaw z taką ilością dzieci i w takim tłoku nie może być mowy.

Dziecko po lekcji musi się wyrzucić i rozruszać, to jest jego prawo, a nauczyciel jeszcze bardziej zmęczony, z korytarza znowu idzie na lekcję i tak aż do ostatniej, po której jest oszołomiony i wyczerpany, prawie niezdolny do myślenia. W domu czeka go przygotowanie się do lekcji na dzień następny i poprawianie niezeszytych. Oprócz tego każdy z nauczycieli jest wychowawcą jednego, lub dwóch oddziałów. Z tego tytułu musi się wypełniać liczne rubryki i rubryczki, przyjmować rodziców, zbierać różne składki i prowadzić ewidencje.

Na zetknięcie się z jednostką, bliższe zainteresowanie się nią, wyjście poza program lekcyjny, niema czasu pomimo najlepszych ku temu chęci. Z konieczności praca staje się powierzchowna, a nieraz nawet szkodziła z punktu widzenia szkoły nowoczesnej, wychowującej człowieka przyszłości. Odczuwać potrzebę tego człowieka i nie móc go wychowywać — oto tragedia.

Jedyny ratunek w podwojeniu ilości szkół i nauczycieli i zmniejszenie pracy nauczycielskiej od takich granic, w których jest radosną i twórczą.

Budujmy szkoły! Tworzymy warunki do powstania pokolenia lepszych ludzi. Realizujemy co ze szklanych domków Zeromskiego dla tych, którzy teraz są stłoczeni w ciasnych i ciemnych izbach, a mają mieć w przyszłości światłe poglądy i szerokie pole w pracy społecznej.

Takie hasło dla wszystkich jest zrozumiałe i przez wszystkich powinno być poparte bez

„HELIOS“ Irena DUNNE, najnowszej i najgłośniejszej krasa!

„CASINO“

„Pan“

„LUX“

„Radio wileńskie“

„KUPNO I SPRZEDAŻ“

„LEKARZE“

„POSZUKUJĄ PRACY“

„RÓŻNE“

„MODYSTKA“

„LITOSI“

„LOKALE“

„MIESZKANIA“

„LEKCJE“

„MIOSIERDZIU“

SEKRET KOBIETY

„HELIOS“ Irena DUNNE, najnowszej i najgłośniejszej krasa!

„CASINO“

„Pan“

„LUX“

„Radio wileńskie“

„KUPNO I SPRZEDAŻ“

„LEKARZE“

„POSZUKUJĄ PRACY“

„RÓŻNE“

„MODYSTKA“

„LITOSI“

„LOKALE“

„MIESZKANIA“

„LEKCJE“

„MIOSIERDZIU“

SEKRET KOBIETY

„CASINO“

„Pan“

„LUX“

„Radio wileńskie“

„KUPNO I SPRZEDAŻ“

„LEKARZE“

„POSZUKUJĄ PRACY“

„RÓŻNE“

„MODYSTKA“

„LITOSI“

„LOKALE“

„MIESZKANIA“

„LEKCJE“

„MIOSIERDZIU“

„DZIAŁKI BUDOWLANE“

„Parcelacja maj“

„Landwarów“

„Działki“

„Szkoła“

„Bacność! Sprawdźcie“

„Okienne szkło“

„Kryształ“

„Słowa“

„S. Grabowskiego“

„Parcelacja maj“

„Landwarów“

„Działki“

„Szkoła“

„Bacność! Sprawdźcie“

„Okienne szkło“

„Kryształ“

SEKRET KOBIETY

„CASINO“

„Pan“

„LUX“

„Radio wileńskie“

„KUPNO I SPRZEDAŻ“

„LEKARZE“

„POSZUKUJĄ PRACY“

„RÓŻNE“

„MODYSTKA“

„LITOSI“

„LOKALE“

„MIESZKANIA“

„LEKCJE“

„MIOSIERDZIU“

„DZIAŁKI BUDOWLANE“

„Parcelacja maj“

„Landwarów“

„Działki“

„Szkoła“

„Bacność! Sprawdźcie“

„Okienne szkło“

„Kryształ“

„Słowa“

„S. Grabowskiego“

„Parcelacja maj“

„Landwarów“

„Działki“

„Szkoła“

„Bacność! Sprawdźcie“

„Okienne szkło“

„Kryształ“